

Kol Nidre

nigdy nie znalazłem treści ani słów
tylko melodie błagania
[...] tej nocy z serca już nie wydrę
tej nocy groźnej i tajemnej –
i smutnej modlitwy Kol Nidre ---
już wiem że dziś gdy jest mi źle
i jutro gdy losy będą łaskawsze
będę wracał myślą do tej nocy
i zawsze sercem w niej będę
chodźcie ze mną ---
Żydzi – zaleźnieni strwożeni bici i
szczuci
z wszystkiego wyzuci –
poniewierani –
opłwani –
wy którym rozbija się stragany
wiarę i czerepy
wy którym zamyka się usta
drogi i sklepy
wy których miesza się z błotem
wy którzy wiecie już o tym
czym jest lek przed człowiekiem
i wy –
chcący zapomnieć ze wczoraj czy
przed wiekiem
byliście Żydami

uciekający w gąszcz wielkich spraw
w las wielkich ludzi
w kłamstwo wielkich słów.
chowający głowy za plecami
obcych nie waszych idei...
wy – wyzwoleni –
z tańców z szabatów
z chałatów
chodźcie!
w te jedna wielka noc
do wspomnień mglistych bliskich
rzewnych
sercem i jedna łza
wróćcie do ciemnych izb
modlitewnych
z dawnych dni dzieciństwa
gdzie siwych płaczących świec
światło plonie
gdzie załamują matki dłonie
gdzie pod dotknięciem drżących rąk
szeleszczą karty żółtych ksiąg...
gdy krzywda na sercach leży głazem
w tej jednej dziwnej godzinie
sercami choć bądźmy razem
przy smutnej modlitwie Kol Nidre